

Książkę czyta się bardzo dobrze. Wnikliwe przemyślenia przeplatają się z ciekawymi i dobrze dobranymi cytatami ze źródeł, co stanowi jeden z istotnych elementów tej pracy. Niewątpliwą jej wartością jest sugestywny opis zależności pomiędzy monarchą a jego otoczeniem politycznym na czele z Andrzejem Olszowskim i magnaterią. Książka Joanny Matyasik jest interesującą publikacją, która uzupełnia nasz stan wiedzy na temat funkcjonowania stronnictw politycznych w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII w. Wartym zauważenia jest fakt, że omawiana praca prezentuje bardziej nowatorskie spojrzenie na czasy panowania Michała Korybuta, niż dzieła innych autorów zajmujących się tą tematyką.

Mikołaj Tomaszewski
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Instytut Historii i Archiwistyki

Kultura artystyczna Warszawy XVII–XXI w. Studia, pod red. Zbigniewa Michalczyka i Michała Wardzyńskiego, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2010. s. 461 + 30 s. ilustracji kolorowych poza tekstem.

Na prezentowany tom składają się 34 rozprawki o różnej objętości i odmiennym często charakterze: od artykułów *stricte* naukowych po teksty popularne. Bogata i różnorodna jest również poruszana w tomie problematyka. Ta różnorodność wynika z obu tytułowych pojęć książki — należą one wszak do najtrudniej definiowalnych, a tym samym łatwo mieści się w nich wiele odniesień. Czytelnik świadomy obiegowych znaczeń pojęcia „kultury artystycznej” intuicyjnie spodziewa się znaleźć tutaj przede wszystkim teksty na temat sztuki. I tak jest w istocie, choć nie wyłącznie — ponad dziesięć tekstów dotyczy architektury (także ogrodowej), tylko nieco mniej — malarstwa z grafiką; po kilka poświęcono rzeźbie i najszerzej rozumianej urbanistyce (a może lepiej „miejskości”), trzy zaś fotografii. Parę trudno zaliczyć do jakiegokolwiek szerszej kategorii.

Równie pojemne jest pojęcie „warszawskości” — mieści się tu pochodzenie artysty ze stolicy, ale też kryterium pracy w Warszawie, czy przeznaczenie jego *oeuvres* dla tego miasta itp. I wreszcie zakres chronologiczny — *de facto* od chwili nabycia przez miasto statusu stołecznego po dzień dzisiejszy. W tomie dominuje jednak problematyka czasów I Rzeczypospolitej (40%), pozostałe okresy są reprezentowane dość równo.

Próba zwiększyć charakterystyki tomu tak różnorodnego w swej zawartości nie jest możliwa w krótkiej notce; jeszcze trudniej podjąć dyskusję z prezentowanymi w nim tezami. Można natomiast — i chyba trzeba — wobec zapowiedzi przygotowania kolejnego takiego tomu, poruszyć generalne wątki i kilka wybranych problemów szczegółowych.

W książce zdecydowanie przeważają artykuły *stricte* naukowe, a podstawową zasługą ich autorów jest wprowadzenie nowych faktów i ustaleń. Wobec przeszłości sztuki, gdzie podstawowy zrąb faktów, zwłaszcza w odniesieniu do Warszawy, jest przecież wciąż niedostatecznie rozpoznany, należy w moim przekonaniu traktować to jako war-

tość nie do przecenienia. Zwłaszcza w badaniach nad stolicą, której dziedzictwo artystyczne zostało niesłychanie zniszczone, a jego dokumentacja źródłowa jest bardzo skromna. Zniszczenia warszawskich archiwów, bibliotek, kolekcji czy muzeów — bezprecedensowe we współczesnym świecie nie tylko w kontekście europejskich stolic, lecz także dużych miast kontynentu — sprawiają, że każda publikacja varsavianistyczna wywołuje duże zainteresowanie. Zwłaszcza gdy przynosi niemało materiału i sporo ustaleń faktycznych, a także niejedną nową interpretację.

W tym miejscu wypada zaznaczyć, że tom zyskałby na ograniczeniu do owych przyczynków naukowych, poświęconych problemom ściśle artystycznym. Kilka artykułów spoza tej problematyki, zwłaszcza te, które wypada zaliczyć do popularyzacji, jest bowiem wyraźnym dysonansem. Wiele w nich niedostatków warsztatowo–metodycznych, a nawet bałamuctw. Za przykład niech posłuży tekst o zdumiewającym tytule „Warszawa jako stolica zakonów łacińskich...”. Po takim początku lepiej nie drażyć, cóż bowiem ma oznaczać to sformułowanie „stolica zakonów”? To zdanie jedynie rozpoczyna serię różnorodnych potknięć np., że „król [...] ufundował w 1623 r. żebraczy zakon [*sic!*] reformatów”, że „do największej koncentracji [misjonarzy, których istoty działalności autor nie rozumie], podobnie jak w przypadku jezuitów dochodziło w dużych miastach”. Nie wiadomo, co należałoby bardziej podziwiać — frazeologię (koncentracja! — chodzi wszak o lokalizację), czy odkrywczość myśli.

Pewne wątpliwości budzą też rozważania o stołecznych i podstołecznych mieszkaniach magnaterii, bez próby określenia tej grupy i ograniczeniu się do pięciu przykładów osób stanowiących *crème de la crème* owej grupy, tj. ministrów. W ostatnim natomiast zdaniu tego tekstu zawarto suchą informację o liczbie pałaców, pałacyków i dworów, bez żadnej analizy, czy refleksji na temat tych danych.

Z drugiej strony w tomie znalazło się kilka tekstów wskazujących na intelektualną fascynację poszukiwaniami metodologii i teorii naukowych. Ta niewątpliwie zrozumiała cecha części polskiej humanistyki ostatnich kilkunastu lat, bezsprzecznie reakcja na postmarksistowską próżnię metodologiczną, jest jednocześnie próbą rekonstrukcji przeszłości według jakiejś szerszej wizji możliwie wszechstronnie objaśniającej świat. Próby takie nie są łatwe, ani wolne od zasadzek, jak choćby tej najprostszej — traktowania materiału historycznego jako ilustracji jakiegoś teoretycznego rozwiązania. Niektóre z tekstów są też pisane jakby wedle eksklamacji: *no theory, no history*. Stąd obecna jest w nich nadmierna dążność do teoretyzowania i metodologizowania, i (co recenzentka odnotowuje ze szczególnym żalem) niepotrzebna i nieuzasadniona skłonność do „genderyzmu”. Jak bowiem inaczej określić interpretowanie miasta jako kobiety (ponoć w oczach wczesnomodernistycznego *flâneura*), a kiedy indziej „skonstruowanego po męsku” miasta awangardowego. Trudno też nie dostrzec wyraźnego pomieszania pojęć w artykule o Warszawie „postkolonialnej”, gdzie tytułowy kolonializm nagminnie jest mieszany z kolonizacją. Sprzeciw budzi teza, wedle której kształt urbanistyczno–architektoniczny stolicy to jedynie efekt aplikacji z góry powziętych idei i manipulacji socjotechnicznych władz. Jak zawsze w życiu społeczeństw, oddziaływał tu także przypadek, bałagan, czy bezideowe zaniechanie spowodowane stanem finansów.

Ze względu na swą różnorodność tom został porównany przez redaktorów ze „Sztuką Warszawy” pod red. Mariusza Karpowicza (2 wyd., 1986). Zdanie to wymaga

jednak uzupełnienia. Choć, jak wspomniałam, wiele tu nowych ustaleń szczegółowych, to niemało brakuje do objęcia całokształtu problemów artystycznych. Co ważniejsze, różnica między syntetycznym ujęciem tomu pod redakcją Karpowicza, a analitycznymi przyczynkami zawartymi w analizowanej pracy, nie w pełni upoważnia do takiego porównania.

Omawianą publikację określono jako tom I zapowiadanego cyklu poświęconego kulturze dawnej i współczesnej Warszawy, realizowanego w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego. Oprócz postulatów już zgłoszonych wypada zasugerować rezygnację z druku na papierze kredowym (ciężar książki wynosi 2,5 kg, co utrudnia lekturę, a to tylko 350 stron *in quarto*). Ilustracje czarno-białe na tym nic nie zyskują, natomiast „blikowanie” światła niepomrotnie utrudnia lekturę; utrzymanie wkładki z ilustracjami kolorowymi „na kredzie” będzie oczywiście ze wszech miar zasadne. Przydałoby się więcej redakcyjnych zabiegów ujednocwiających: rezygnacji ze śródtytułów, bądź ich wprowadzenia we wszystkich esejach. Należy też oczekiwać więcej redakcyjnej staranności.

Niezależnie od wskazanych mankamentów, każdy varsavianista: profesjonalny badacz, popularyzator, dziennikarz, przewodnik, czy początkujący miłośnik miasta z uznaniem przyjmie recenzowany tom i skorzysta zeń, wypada zaś życzyć realizacji deklarowanego celu „wypromowania nowej jakości w badaniach nad kulturą artystyczną stolicy, na niezbędnej w dzisiejszej nauce podstawie najnowszych metod interdyscyplinarnych” (s. 9).

Małgorzata Karpińska
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Brasławszczyzna. Pamięć i współczesność, t. I: *Historia regionu. Charakterystyka socjolingwistyczna. Świadectwo mieszkańców*, red. Elżbieta Smułkowa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 660.

Problem pogranicza narodowościowego, wyznaniowego i językowego jest ostatnio modnym tematem badawczym w nauce historycznej. Jednak rzetelne ukazanie tak złożonej tematyki jest możliwe pod warunkiem spojrzenia na nią przez pryzmat nie tylko warsztatu historyka, lecz poprzez zastosowanie podejścia interdyscyplinarnego. Recenzowana książka jest dobrym przykładem tego typu prac¹. Z punktu widzenia rozpatrywanych w niej wątków i metody badawczej należy ją uznać za swoistą kontynuację

¹ Recenzja ta dotyczy jedynie tomu I: *Historia regionu. Charakterystyka socjolingwistyczna. Świadectwo mieszkańców*, Warszawa 2011. Tom II: *Słownik dwujęzycznych mieszkańców rejonu (słownik brasławski)*, Warszawa 2009 nie stanowi jej przedmiotu.